

Rena, Pato pene i degene (ft. Bonson, Głowa PMM)

choć pokażę ci prawdziwy świat a w nim
wszystko co widziałeś oglądając film
świat podwórek, ulic, niebezpiecznej gry
tyle, że jak przegrasz, nie ma więcej żyć
nie, nie, nie ,nie ma

siema co tam słyhać?>
przejdziemy się po ulicach
pokaże ci takie miejsca
po których szybko przemykasz
pokaże ci takie miejsca
których nie ogarnia psycha
ponury prawdziwy świat
w którym ciężko się oddycha
ludzie na ulicach
bramy ciemne jak w piwnicach
przed policją spoerd* szybciej niż Kubica
kryminalny styl życia
tu musi być twarda psycha
tu gdzie wyrzycy za jednego
równa się moja ekipa
witaj, poznaj poznaj moja okolice
bo tu jutra może nie być
albo ciebie jak zrobisz przypał
jak nie czaisz no to lipa
głupków nie trzyma ulica
za to wychowała tutaj niejednego zawodnika
żał dupę ściska, społeczników długa lista
rozpoznaje z pyska, kto fałszywa śliska glista
znam się na kur* prawda ma wysoką cenę
nie wytrzymałbyś tu dnia
PATO PENE I DEGENE

[Bonson:]

Trochę dziur na sercu
chcesz mi mówić kur* jak to brzmi
błądzą znów po ciemku
twarz i buty brudne mam od krwi
czas tu staję w miejscu
a demony robią na złość mi
przerosła faza cię, zawijaj kitę; tam są drzwi!
mój człowiek miał gest, gdy mój człowiek miał hajs
gdy mój człowiek miał zjazd, wiedział to że ma nas
bez imion i nazw, to jest ulic, adresów, chcesz kilo czy dwa
mój człowiek brał dwa
i przez miasto idzie zamieć
tracę pamięć, ktoś komuś wyjechał dzbanem
ty, co się pchałeś chamie
ramie w rami idą bracia
wałę szklanę, palę, ale zaraz będę zwracał
lubię dużo, więc se biere, penne, pizzę z serem
0,7 na deserek i się bic chce z cieniem
patrzy i przeciera oczy, idź się przewietrz
a to feler westchnął seler
PATO PENE I DEGENE